

Sygnatura akt XVI GC 1309/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

19 listopada 2021 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie, XVI Wydział Gospodarczy

w składzie: Przewodniczący sędzia Arkadiusz Piotrowski

Protokolant: sekretarz sądowy Olga Jakubiak

po rozpoznaniu 29 października 2021 roku na rozprawie w Warszawie

sprawy z powództwa (...)spółki akcyjnej w W.

przeciwko pozwanemu (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

orzeka

1. ustala, że umowa kredytu numer (...) zawarta 11 lutego 2005 roku pomiędzy poprzednikiem prawnym powoda, to jest (...) spółką akcyjną w L., a poprzednikiem prawnym pozwanego, to jest (...) Bankiem (...) spółką akcyjną w W., jest nieważna;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 120976,11 (sto dwadzieścia tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt sześć i jedenaście setnych) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 20 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty;
3. w pozostałej części powództwo oddala;
4. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 47384 (czterdzieści siedem tysięcy trzysta osiemdziesiąt cztery) złote tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 10817 (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

sędzia Arkadiusz Piotrowski

Sygnatura akt XVI GC 1309/20

UZASADNIENIE

Pozwem z 6 października 2020 roku powód (...) spółka akcyjna w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Banku (...) spółki akcyjnej w W. 120.976,11 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a nadto o ustalenie, iż umowa kredytu nr (...) z 11 lutego 2005 roku jest nieważna oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, że (...) spółka akcyjna (następnie (...)spółka akcyjna w L., obecnie (...) spółka akcyjna) zawarł z pozwanym 11 lutego 2005 roku umowę kredytu nr (...) na kwotę 3789087 franków szwajcarskich (dalej jako: CHF). Bank, w związku z realizacją umowy kredytu, wypłacił powodowi łącznie 9.500.000 złotych. Powód podpisał umowę w błędnym przekonaniu, że umowa jest zgodna z prawem, bo zapewniano go, że kredyt będzie wypłacony w złotówkach i spłacany w złotówkach, a postanowienia odnoszące się do waluty nie mają istotnego znaczenia, bo to formalność. Na podstawie podpisanego w błędnym przeświadczeniu o zgodności z prawem umowy kredytu powód dokonywał od czerwca 2005 roku regularnych comiesięcznych wpłat na rachunek wskazany

przez bank, spłacając do chwili wniesienia pozwu 10.695.448,35 złotych. Informację o rzeczywistym charakterze podpisanego dokumentu, w tym o okolicznościach świadczących o nieważności umowy kredytu oraz o wystąpieniu przesłanek pozwalających uchylić się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, powód powziął we wrześniu 2020 roku. Powód został zapewniony przez pozwanego, że kredyt jest bezpieczny, atrakcyjniejszy niż w złotówkach, nie został pouczony o ryzyku związanym z wahaniami waluty. Wskazał, iż przeliczenie kursów miało odbywać się według tabeli oraz, że nie określono kwoty wypłaty, a jedynie kwotę maksymalną. Nie została wskazana także kwota, która miała być zwrócona. Ponadto powodowi nie został przedstawiony regulamin, przez co nie było możliwe ustalenie w jaki sposób ustalany był kurs CHF lub jego możliwe odchylenia od obiektywnych wskaźników niezależnych od banku. Roszczenie o zapłatę dotyczy dwóch rat kapitałowych uiszczonych na rzecz pozwanego tj. 60529,82 złotych (wpłacona 26 listopada 2017 roku) oraz 60446,29 złotych (wpłacona 27 listopada 2017 roku). Powód dochodząc roszczenia o zapłatę wskazywał, iż umowa jest nieważna oraz, że nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie po stronie pozwanej. W ocenie powoda przedmiotową umowę kredytową należy uważać za bezwzględnie nieważną w całości, na podstawie art. 58§1 kc oraz 58§2 kc. Powód podkreślił, iż zawarta umowa kredytu jest tzw. kredytem denominowanym do waluty obcej. Skutki wynikające z postanowień tej umowy wskazują na to, iż kreowany umową kredytu stosunek prawny nie stanowi modelowej umowy kredytu w walucie polskiej, ani umowy kredytu walutowego. W ocenie powoda pozwany nie był uprawniony do zawarcia umowy kredytu denominowanego do waluty obcej, a tym samym umowa ta jest sprzeczna z ustawą. W dniu zawarcia umowy przepisy prawa bankowego nie przewidywały możliwości zawierania umowy kredytu waloryzowanego do waluty obcej, a zatem z uwagi na numerus clausus czynności bankowych pozwany nie był uprawniony do zawarcia takiej umowy. Powód podkreślił, iż oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron. Takie działanie powinno być jednak oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione do swobodnego uznania strony, w przeciwnym razie zobowiązanie takie jest nieważne. W ocenie powoda miernik waloryzacji powinien być określony w sposób precyzyjny. Sporna umowa kredytowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Umowa kredytu ponadto nie spełniała wymogu co do określenia kwoty zwrotu wykorzystanego kredytu, a co za tym idzie wysokości rat, w których kredyt miał być spłacony (pозew – k. 4-34v).

W odpowiedzi na pozew z 10 maja 2021 roku pozwany (...) Bank (...) spółka akcyjna w W., kwestionując roszczenia powoda co do zasady i co do interesu prawnego w ramach roszczenia o ustalenie, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany podkreślił, iż w orzecznictwie przyjęto możliwość udzielania kredytów denominowanych. Wskazał, iż kredyt był wypłacany w transzach na każdorazowy wniosek powoda, znany był kurs, zatem składając wniosek o wypłatę to powód decydował z jakiego dnia kurs zostanie przyjęty za podstawę przeliczenia i gdyby wniosku nie złożył oznaczałoby to wygaśnięcie umowy. Zabezpieczeniem kredytu były hipoteki wyrażone w CHF, to samo jeśli chodzi o poddanie się egzekucji. Powodowi przyznano szereg uprawnień nie przysługujących pozwanemu jak prawo do przewalutowania kredytu, wypowiedzenia umowy bez podania przyczyny czy prawo przedterminowej spłaty kredytu. Pozwany podkreślił, że ekwiwalentem ryzyka związanego ze zmienną ceną CHF jest niższe oprocentowanie kredytu w relacji do typowych kredytów złotówkowych, a ryzyko kursowe spoczywało na każdej ze stron w takim samym stopniu. Powód zaakceptował ryzyko kursowe w celu uzyskania kredytu korzystniejszego w porównaniu z kredytem w złotówkach. Mógł też porównać kurs stosowany przez pozwanego do średniego kursu publikowanego przez NBP, przy czym różnica pomiędzy tymi kursami nie jest na tyle znaczna, aby można było uznać, że interes powoda został rażąco naruszony. W istocie marża kursowa wynosiła 2,2%, choć u innych podmiotów występowały marże znacznie wyższe. Pozwany wskazał, iż powód nie zubożał na skutek zawarcia spornej umowy kredytowej, ponieważ gdyby zdecydował się na kredyt złotówkowy płaciłby wyższe raty, a pozwany nie jest wzbogacony, ponieważ wraz z osłabieniem złotego rosną nie tylko należności banków, ale również ich zobowiązania wobec kontrahentów transakcji zawartych, w celu zamknięcia pozycji walutowej wynikającej z udzielenia kredytów CHF. W ocenie pozwanego powód dochodząc zwrotu kwot wskazanych w pozwie dąży do uzyskania rozstrzygnięcia, w którym zostałby wzbogacony kosztem pozwanego. Powód podejmuje działania, które mają sytuować go w sytuacji uprzywilejowanej względem innych kredytobiorców, zarówno tych, którzy zaciągnęli kredyty indeksowane i denominowane do CHF, jak i tych, którzy zdecydowali się na

kredyty w złotychkach. Pozwany wskazał, iż powód nie wykazał interesu prawnego w ustaleniu nieważności spornej umowy, gdyż powodowi przysługuje dalej idące roszczenie o zapłatę. Co więcej, kredyt denominowany nie stanowi instrumentu finansowego. Powołując się na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, pozwany zaznaczył, iż sporna umowa kredytowa jest instrumentem pochodnym, ponieważ jego ideą jest inwestowanie, a w niniejszej sprawie powód nic nie inwestował. W przypadku instrumentów finansowych ich nabywca inwestuje, to jest w zamian za posiadane przez siebie środki pieniężne nabywa dany instrument, a w przypadku kredytu chce on te środki pozyskać. W przedmiotowej sprawie sytuacja taka nie wystąpiła. Pozwany podkreślił, iż skoro powód pozostawał w błędnym przeświadczeniu co do ważności umowy, to nie mógł uchylić się od skutków czynności prawnej. Skoro bowiem czynność jest nieważna, to nie może on uchylić się od oświadczenia woli w ramach tej czynności. Jeżeli natomiast umowa jest ważna to oznacza, że oświadczenie jest nieskuteczne, skoro nie została wykazana przesłanka, na której owo oświadczenie bazuje. Pozwany stwierdził, iż powód nie działał pod wpływem błędu, gdyż podjęcie niesłusznej bądź niekorzystnej dla siebie decyzji, pomimo rozumienia okoliczności zawieranej umowy, nie stanowi błędu, jako że działanie takie odnosi się do sfery motywacji, która nie należy do elementów treści czynności prawnej. Pozwany podkreślił ponadto, iż powód miał możliwość przewalutowania kredytu w celu wyeliminowania ryzyka kursowego, jednak tego nie uczynił. Nadto mógł także od zawarcia umowy zapewnić sobie możliwość dokonywania spłaty kredytu bezpośrednio w CHF, ponieważ bank zapewniał taką możliwość na długo przed tym, zanim takie wymagania zostały nałożone na banki przez przepisy „antyspredowe” (odpowiedź na pozew – k. 189-202).

Powód Pismem z 6 sierpnia 2021 roku odniósł się do stanowiska pozwanego wyrażonego w odpowiedzi na pozew. Zaprzeczył, jakoby mógł przewidzieć jaką kwotę ostatecznie otrzyma na podstawie zawartej umowy. Podkreślił, że denominacja odbywała się na podstawie tabeli kursów walutowych banków, która nie stanowiła elementu wiążącej strony umowy. Zaznaczył również, że sporna umowa kredytu narusza art. 353¹ kc, ponieważ jest sprzeczna z naturą instytucji kredytu oraz narusza zasady współzycia społecznego. Powód podniósł, że istnieją podstawy do potraktowania przez pozwanego kredytu denominowanego, jako instrumentu finansowego, czyli swapa walutowo-procentowego (CIRS). Podkreślił także, że przedmiotowa umowa w sposób istotny zachwiała równowagę kontraktową między stronami i jest sprzeczna z zasadą uczciwości biznesowej. Wskazał, iż istnieją podstawy do stwierdzenia nieważności kredytu jak i stwierdzenia bezskuteczności klauzul przeliczeniowych zawartych w umowie. W ocenie powoda posiada on interes prawny w ustaleniu nieważności, gdyż umowa ta wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który zgodnie z jego treścią nie został dotychczas wykonany. W ocenie powoda konstrukcja denominacji w przedmiotowej umowie była wadliwa i dlatego też dyskwalifikuje tę umowę prowadząc do jej nieważności, ze względu na sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a także odsetek, czyli głównych świadczeń strony powodowej. Powód zaprzeczył, aby w toku wstępnych negocjacji kredytowych zostały w pełni wyjaśnione zasady działania mechanizmu kredytu denominowanego w walucie obcej. Nie został poinformowany w sposób dokładny o ryzykach jakie wiążą się z tego rodzaju kredytami, czy o ryzyku zmian stóp procentowych i ich konsekwencjach. Powód wskazał, iż zawarcie w umowie oświadczenia kredytobiorcy, że jest on świadomy ryzyka związanego z kredytami zaciągniętymi w walucie wymiennej i że poniesie ryzyko zmiany kursów waluty polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu i wysokości rat wyrażonych w PLN przy wzroście kursów waluty oraz, że został poinformowany o stosowaniu w rozliczeniach bankowych kursów waluty, nie oznacza, że pozwany zrealizował ze szczególną starannością, jakiej wymagało wprowadzenie do długoterminowej umowy mechanizmu waloryzacji, obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego, a kształtując treść klauzuli waloryzacyjnej zachował się w sposób lojalny wobec powoda uwzględniając jego uzasadnione interesy. W ocenie powoda przedmiotowa umowa zawiera w sobie elementy, dzięki którym można ją zaliczyć do instrumentu finansowego. Ma ona charakter spekulacyjny, ponieważ powód otrzymując kredyt został narażony na zmianę kursu walutowego co wiązało się z nieograniczonym ryzykiem kursowym (pismo procesowe – k. 404-417).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) spółka akcyjna w L. 16 listopada 2014 roku złożył wniosek do (...) Banku (...) spółki akcyjnej w W. o przyznanie 9.800.000 złotych kredytu na okres 20 lat, a jako walutę kredytu wskazał franka szwajcarskiego (CHF). Do wniosku

dołączył niezbędną dokumentację, na podstawie której została podjęta pozytywna decyzja o udzieleniu kredytu (wniosek z załącznikami, dokumentacja kredytowa – k. 206-277).

W związku z powyższym (...) spółka akcyjna w L., jako kredytobiorca, zawarł z (...) Bankiem (...) spółką akcyjną w W. 11 lutego 2005 roku umowę kredytu nr (...). Zgodnie z punktem 2.1 umowy bank udzielił kredytobiorcy kredytu w wysokości 3.789.087 CHF, jednak nie więcej niż równowartość 9.500.000 PLN, a kredytobiorca zobowiązał się do wykorzystania i spłaty kredytu wraz z odsetkami i innymi należnościami banku zgodnie z warunkami umowy. Kredit został udzielony na 240 miesięcy. Stosownie do punktu 3.1 za udzielenie kredytu kredytobiorca zapłacić miał bankowi prowizję w wysokości 56.836,31 CHF, która stanowiła 1,5% kredytu i miała być płatna w złotych polskich po przeliczeniu według średniego kursu NBP z dnia zapłaty. Prowizja była płatna w całości jednorazowo w ten sposób, że bank miał potrącić kwotę należnej prowizji z kwoty udzielonego kredytu z dnia jego wypłaty. Wypłacona prowizja nie podlegała zwrotowi. Oprocentowanie kredytu było zmienne i w dniu sporządzenia umowy wynosiło 3,21% w stosunku rocznym (punkt 4.1 umowy). Oprocentowanie kredytu stanowiło sumę stopy LIBOR dla CHF dla okresów sześciomiesięcznych obowiązujących w banku na dwa dni robocze przed dniem uruchomienia kredytu i marży w wysokości 2,4% p.a. (punkt 4.3 umowy). Zmiana oprocentowania następowała co 6 miesięcy w tym samym dniu miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Jeśli dzień zmiany oprocentowania przypadał na dzień wolny od pracy, zmiana dokonywana była w pierwszym dniu roboczym następującym po dniu wolnym, a jeżeli dzień zmiany przypadał na dzień, którego nie było w danym miesiącu, zmiana dokonywana była w ostatnim dniu miesiąca (punkt 4.4 umowy). Zgodnie z punktem 5.1 odsetki naliczane były za każdy dzień kalendarzowy od pozostałej do spłaty kwoty wykorzystanego kredytu, według aktualnego oprocentowania. Stosownie do punktu 7.1 umowy okres uruchomienia środków, rozumiany był jako czasokres, w którym kredytobiorca mógł skutecznie złożyć wniosek o wypłatę kredytu upływał po 90 dniach od zawarcia umowy, po tym dniu zobowiązanie banku do wypłaty kredytu wygasło. Zgodnie z punktem 8.1 umowy kredytobiorca zobowiązał się spłacać kredyt w malejących ratach miesięcznych obejmujących kapitał i odsetki według harmonogramu. Spłata następować miała na rachunek banku wskazany w harmonogramie. O nowej wysokości spłat kredytu spowodowanej zmianą oprocentowania, bank miał zawiadomić kredytobiorcę w terminie 14 dni od dnia dokonania zmiany, wskazując datę, od której zmiana ta miała obowiązywać. Kredit miał być spłacany w złotych po przeliczeniu zgodnie z kursem sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w banku na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty (punkt 8.3 umowy). Niespłacenie przez kredytobiorcę kredytu lub części kredytu w terminie powodowało, że należność z tego tytułu stawała się zadłużeniem przeterminowanym. Za okres utrzymywania się zadłużenia przeterminowanego bankowi przysługiwały odsetki od zadłużenia przeterminowanego liczone według podwyższonej stopy procentowej. Podwyższona stopa procentowa była zmienna i stanowiła dwukrotność oprocentowania ustalonego zgodnie z pkt 4 umowy, przy czym stopa LIBOR była zastępowana stopą WIBOR (punkt 8.6 umowy). Stosownie do punktu 9.1 umowy na wniosek kredytobiorcy bank mógł dokonać zmiany waluty kredytu. Zmiana waluty mogła nastąpić wyłącznie w dniu spłaty kredytu zgodnej z harmonogramem. Zmiana waluty kredytu wymagała zawarcia aneksu do umowy oraz zmiany treści wpisu hipotek zabezpieczających wierzytelności banku wynikające z umowy. Wszelkie koszty z tym związane ponosił kredytobiorca (punkt. 9.2 umowy). Stosownie do punktu 13.1 kredytobiorca mógł wypowiedzieć umowę z zachowaniem terminu trzymiesięcznego. Jak wynika z punktu 6.1 umowy zabezpieczeniem wierzytelności banku wynikających z umowy, ustanowionym na rzecz banku były m.in. obciążające prawo własności do nieruchomości, posiadające najwyższe pierwszeństwo, zaś wobec siebie posiadające równe pierwszeństwo, hipoteki łączne: zwykła w kwocie 3.789.087 CHF – zabezpieczająca spłatę kapitału kredytu oraz kaucyjna do kwoty 1.136.726 CHF – zabezpieczająca spłatę odsetek i innych należności banku wynikających z umowy (umowa kredytowa – k. 41-46, tabela prowizji i opłat – k. 304-305, dokumentacja kredytowa – k. 308-309).

Kredit był wypłacany powodowi na podstawie składanych przez niego wniosków o wypłatę transz kredytu (wnioski – k. 83-85, 310-316).

Kursy kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, od których zależała wysokość poszczególnych rat spłaty kredytu były ustalane przez bank. Na podstawie uchwały zarządu pozwanego numer 173 z 3 listopada 2008 roku sporządzono

instrukcję dotyczącą zasad uchwalania kursów walutowych stanowiącej załącznik do uchwały, w której określono sposób ustalania kursów walutowych (instrukcja – k. 328-329).

Aneks nr (...) z 05 maja 2005 roku do umowy nr (...) strony zmieniły dotychczasową treść punktu 2.3 umowy dotyczący przeznaczenia kredytu i sposobu jego wypłacenia (aneks nr (...) – k. 47-47v).

W związku ze zmianą nazwy kredytobiorcy na podstawie aneksu nr (...) z 12 lutego 2008 roku do umowy nr (...) strony dokonały zmiany oznaczenia w umowie kredytobiorcy z (...) spółka akcyjna w L. na (...) spółka akcyjna w L., w związku ze zmianą firmy powoda (aneks nr (...) – k. 48-48v, kopia odpisu aktualnego z KRS k. 217v-219).

Aneks nr (...) z 27 marca 2008 roku do umowy nr (...) strony postanowiły zastąpić treść punktu 4.4.3 umowy w sposób następujący „Oprocentowanie Kredytu stanowi sumę stopy LIBOR dla CHF dla okresów 6 - miesięcznych obowiązujących w Banku na dwa dni robocze przed dniem uruchomienia kredytu i marży w wysokości 1,5% p.a. (aneks nr (...) – k. 49-49v).

Aneks nr (...) z 11 maja 2009 roku do umowy nr (...) strony nadały nazwy załącznikowi nr 6 „umowa przelewu na zabezpieczenia wierzytelności z umowy rachunku bankowego”, załącznikowi nr (...) załącznikowi nr (...) „Zgoda na obciążenie rachunku bankowego Kredytobiorcy” (aneks nr (...) – k. 50-51)

Powód zmienił firmę, pod którą działał na (...) spółka akcyjna”. Zmiana ta została ujawniona w Krajowym Rejestrze Sądowym 26 listopada 2013 roku (kopia odpisu aktualnego z KRS – k. 217v-219).

Aneks nr (...) z 17 marca 2017 roku do umowy nr (...) zmianie uległ przedrostek w umowie z (...) na (...) oraz zostały nadane nowe brzmienia punktów 4.4, 5.4, 8.2 umowy. Ponadto bank zawiesił płatność raty przypadającej do spłaty z 18 kwietnia 2017 roku do 25 kwietnia 2017 roku. Płatność przypadająca do zapłaty 25 kwietnia 2017 roku została powiększona o odsetki naliczone za okres od 18 kwietnia 2017 roku do 24 kwietnia 2017 roku włącznie (aneks nr (...) – k. 52-52v).

Aneks nr (...) z 09 kwietnia 2019 roku do umowy nr (...) ustalono, iż wymagalna kwota kredytu, określona w ust. 4 pkt 2 preambuły została zaliczona do „należności restrukturyzowanych”, które były niewymagalne i spłacane zgodnie z umową jak kapitał podstawowy, w tym także w zakresie oprocentowania. Punkt 2.1 umowy otrzymał brzmienie: „2.1. Bank udziela Kredytobiorcy Kredytu w wysokości 3.789.087 CHF (słownie: trzy miliony siedemset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy osiemdziesiąt siedem franków szwajcarskich) jednak nie więcej niż równowartość 9.500.000 PLN (słownie: dziewięć milionów pięćset tysięcy złotych), a Kredytobiorca zobowiązuje się do wykorzystania i spłaty Kredytu wraz z odsetkami i innymi należnościami Banku zgodnie z warunkami Umowy, przy czym od 25 marca 2019 roku kwota kredytu wynosi 1.105.429,02 CHF i 105.130,61 PLN (punkt 2.1.). Natomiast punkt 2.2.: „2.2. Kredyt zostaje udzielony na okres 252 miesiące na okres do 25 maja 2026 roku, przy czym począwszy od raty Kredytu przypadającej do zapłaty w kwietniu 2019 roku, Bank udziela Kredytobiorcy karencji w spłacie kapitału Kredytu do dnia raty Kredytu przypadającej do zapłaty w listopadzie 2019 roku W okresie karencji Kredytobiorca uiszcza raty Kredytu obejmujące kwotę zapadłych odsetek od Kredytu” (aneks nr (...) – k. 53-54).

Pozwany informował powoda o zmianie oprocentowania kredytu w okresie po zawarciu umowy i wysokości rat za wskazane w pismach okresy (pisma – k 317-327).

W dniu 25 października 2017 roku (...) spółka akcyjna w W. dokonał wpłaty na rzecz (...) Bank (...) spółki akcyjnej (na rachunek nr (...)) kwoty 60.529,82 PLN tytułem spłaty raty kredytu hipotecznego (potwierdzenie przelewu k. 86).

W dniu 27 listopada 2017 roku (...) spółka akcyjna w W. dokonał wpłaty na rzecz (...) Bank (...) spółki akcyjnej (na rachunek nr (...)) kwoty 60.446,29 PLN tytułem spłaty raty kredytu nr (...) (potwierdzenie przelewu k. 87).

Bank, w związku z realizacją Umowy Kredytu, wypłacił powodowi łącznie 9.500.000.00 złotych. Natomiast od 10 czerwca 2005 roku do 25 marca 2020 roku powód uiszczył na rzecz pozwanego w wykonaniu umowy łącznie 10.695.448,35 PLN. Pomimo tego kapitał wymagalny na 12 sierpnia 2020 roku wynosił 310.665,09 PLN, kapitał

restrukturyzacyjny 101.087,12 PLN, kapitał niewymagalny 992.051,74 CHF, odsetki zapadłe 16997,75 PLN, odsetki karne 3.326,45 PLN, odsetki bieżące 445,32 PLN, odsetki restrukturyzowane 461.46 PLN (pismo – k. 56, wyciąg z ksiąg Banku k. 57-79, pismo – k. 80-83).

1 października 2020 roku (...) spółka akcyjna w W., powołując się na art. 88§1 kc, sporządził oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w imieniu Spółki wobec Banku 11 lutego 2005 roku (w ramach umowy kredytu nr (...)) - pod wpływem błędu co do treści stosunku prawnego – i o bezwzględnej nieważności zawartej pomiędzy stronami umowy kredytu (oświadczenie – k. 55).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy przez strony postępowania, z których dowód w sprawie został dopuszczony. Dokumenty te nie budziły jakichkolwiek wątpliwości co do ich autentyczności i prawdziwości, a nadto nie były kwestionowane w tym zakresie przez żadną ze stron.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd pominął na podstawie art. 235²§1 pkt 2 kpc wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i instrumentów finansowych sformułowane w pozwie, albowiem były to dowody nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, to jest kwestia ustalenia czy przedmiotowa umowa kredytu zawierała w sobie wbudowane instrumenty finansowe nie miało jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto już z samej istoty instrumentu finansowego wynika, co słusznie podniósł pozwany, że jego istotą jest uprzednie inwestowanie środków pieniężnych przez ich nabywcę, a w przypadku umowy kredytowej jej istotą jest uzyskanie środków finansowych. Z tych samych powodów nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy opinii prawne dołączone przez powoda do pozwu. Na tej samej podstawie prawnej Sąd pominął wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powoda uznając go za nieistotny dla rozstrzygnięcia, albowiem fakty, na które miał być przesłuchany powód w części wynikały z złożonych przez strony dokumentów, a w części nie były sporne pomiędzy stronami lub nie miały jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Powód dochodził w niniejszym postępowaniu zasądzenia od pozwanego 120.976,11 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz ustalenia, iż umowa kredytu nr (...) z 11 lutego 2005 roku jest nieważna.

Roszczenie o zapłatę powód opierał na twierdzeniu, iż przedmiotowa umowa kredytu była nieważna, wobec czego 120.976,11 złotych uiszczone tytułem spłaty dwóch rat kredytowych 25 października 2017 roku oraz 27 listopada 2017 roku, stanowiły świadczenie nienależne.

Wobec powyższego w pierwszej kolejności należało dokonać oceny roszczenia o ustalenie nieważności przedmiotowej umowy kredytowej, jako że dopiero w przypadku stwierdzenia jej nieważności możliwa będzie ocena czy spełnione przez powoda na rzecz pozwanego świadczenie można uznać za nienależne.

Zgodnie z art. 189 kpc powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Jak wskazuje się w piśmiennictwie przepis ten, choć zamieszczony w Kodeksie postępowania cywilnego, a więc w ustawie procesowej, w istocie daje materialną podstawę żądania i jako taki traktowany jest jako przepis prawa materialnego. Uwzględnienie powództwa wymaga zatem spełnienia dwóch podstawowych przesłanek, to jest istnienia interesu prawnego w żądaniu udzielenia ochrony prawnej przez wydanie wyroku ustalającego oraz istnienia bądź nieistnienia danego stosunku prawnego bądź prawa (w zależności od rodzaju żądania udzielenia ochrony prawnej). Obie przesłanki muszą być spełnione łącznie (Manowska Małgorzata (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-477(16), wyd. IV, Opublikowano: WKP 2021, cytowane za LEX).

W odniesieniu do kwestii interesu prawnego stwierdzić należy, iż jest on materialnoprawną przesłanką powództwa o ustalenie. Jest on warunkiem umożliwiającym dalsze badanie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego. Interes prawny zachodzi wówczas, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa, przy czym niepewność ta

powinna być obiektywną, tj. zachodzić według rozumnej oceny sytuacji, a nie tylko według odczucia powoda. Interes ten należy rozumieć jako potrzebę wprowadzenia jasności co do konkretnego stosunku prawnego lub prawa – w celu ochrony przed groźącym naruszeniem sfery uprawnień powoda. Interes prawny nie istnieje w okolicznościach ukształtowanych jednoznacznie stanem prawnym i niekwestionowanymi zdarzeniami prawnymi. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 1997 roku, II CKU 7.97, Prok. I Pr. 1997, Nr 6, poz. 39). Interes taki musi istnieć obiektywnie. Jest on warunkiem umożliwiającym dalsze badanie w zakresie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego. W uzasadnieniu orzeczenia z 17 grudnia 1993 roku (vide: III CZP 171/93) Sąd Najwyższy wyjaśniając pojęcie interesu prawnego wskazał, że w nauce prawa procesowego istnieje zgodny i powszechny pogląd, że zapadłe w sprawach wszczętych na podstawie art. 189 kpc wyroki ustalające mają charakter deklaracyjny oraz że jako środek ochrony stosunków cywilnoprawnych służą usunięciu sporu lub stanu niepewności co do prawa lub stosunku prawnego. Dlatego żądanie ustalenia może odnieść skutek tylko w określonych sytuacjach, a znajduje to wyraz w podstawie powództwa o ustalenie, którą jest interes prawny. Pojęcie interesu prawnego w rozumieniu art. 189 kpc traktowane jest w piśmiennictwie jako szczególny rodzaj klauzuli generalnej, będącej elementem konstrukcji powództwa wniesionego na podstawie tego przepisu. Dlatego spotyka się różne sformułowania, zawierające w rzeczy samej tylko dyrektywy interpretacyjne mające udzielić odpowiedzi, kiedy i w jakich okolicznościach powód ma interes prawny w ustaleniu. Sięgając do nich można stwierdzić, że pojęcie to powinno być interpretowane z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia ochrony prawnej w postaci ustalenia stosunku prawnego lub prawa w sensie pozytywnym lub negatywnym, jeżeli w konkretnym wypadku taka forma działalności jurysdykcyjnej, polegająca na czystej deklaracji sytuacji prawnej będącej przedmiotem ustalenia ze skutkiem wiążącym strony, jest wymagana rzeczywistą potrzebą jej udzielenia. (...) Wyrok ustalający wiąże z mocy art. 365 kpc sąd, który go wydał, inne sądy, organy państwowe i strony, co oznacza, że żaden z tych podmiotów ustalonego w wyroku istnienia lub nieistnienia prawa albo stosunku prawnego nie może uznać za sporny lub budzący wątpliwości.

Należy przy tym zaznaczyć, iż istnienie interesu prawnego kwestionowane jest w tych sytuacjach, w których występuje równocześnie także inna forma ochrony praw powoda. W doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że powództwo opierające się o art. 189 kpc ma charakter subsydiarny, a więc może mieć zastosowanie wówczas, gdy powodowi nie przysługuje żaden inny środek ochrony. Jeżeli zaś na podstawie przepisów prawa przysługuje mu skuteczniejszy środek ochrony niemożliwe jest uznanie, ażeby miał on interes prawny z wystąpieniem roszczenia o ustalenie. Roszczenie z art. 189 kpc nie może bowiem zastępować określonych w szczególnych przepisach przesłanek roszczeń skonstruowanych na potrzeby uregulowania danego stosunku prawnego. Ponadto takie rozstrzygnięcie nie zawsze mogłoby skutecznie zapewnić ochronę powodowi. W orzecznictwie wskazuje się, że w sytuacji, w której wyrok ustalający sam z siebie nie zapewni powodowi ochrony, nie zmieni jego sytuacji prawnej, definitywnie nie wyjaśni wątpliwości co do jego sytuacji, to nie ma on interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia stosunku prawnego lub prawa, powództwo z art. 189 kpc ma bowiem służyć ochronie powoda, nie zaś tworzeniu wiążących inne sądy „prejudycjalnych” dowodów na potrzeby innych postępowań. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 25 marca 2020 roku, sygn. akt I ACa 729/19)

W niniejszej sprawie powód wskazywał, że posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, ponieważ wyrok ustalający nieważności stanowiłby podstawę do wykreślenia hipotek wpisanych do ksiąg wieczystych nieruchomości na zabezpieczenie wierzytelności wynikającej z umowy kredytu. W ocenie Sądu twierdzenie to należało podzielić. Wprawdzie należy odnotować, że brak jest jednolitych poglądów czy prawomocny wyrok wydany w sprawie o ustalenie prawa lub stosunku prawnego może stanowić podstawę wpisu do księgi wieczystej i zastępować wyrok usuwający niezgodność pomiędzy stanem prawnym ujawnionym w księdze wieczystej, a rzeczywistym stanem prawnym na podstawie art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece (dalej także ukwh), jednakże jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 23 marca 2018 roku wydanym w sprawie II CSK 371/17 do zbiegu roszczeń w zakresie powództw z art. 10 ukwh i art. 189 kpc dochodzi jedynie wtedy, gdy powództwo z art. 10 ukwh w całości zaspakaja interes powoda. W konsekwencji sama możliwość żądania uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, nie oznacza automatycznie braku interesu prawnego powoda, bo powództwo oparte na art. 189 kpc służy udzieleniu ochrony również w zakresie innych skutków prawnych mogących wynikać ze stosunku, który powód kwestionuje i które może usunąć wyrok ex tunc. W sprawie o ustalenie nieważności umowy przeniesienia

własności nieruchomości jest istotne nie tylko to jakie skutki umowa ta wywołała w aspekcie prawnorzeczowym, ale w ujmowanym wielopłaszczyznowo aspekcie skutków cywilnoprawnych. Ponadto także w doktrynie wskazuje się, że zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w doktrynie coraz silniej reprezentowane jest zapatrywanie dopuszczające możliwość dokonania wpisu w księdze wieczystej, a więc również wykreślenie prawa ujawnionego w księdze wieczystej na podstawie wyroku ustalającego nieważność umowy, na podstawie której w księdze wieczystej zostało ujawnione określone prawo. Prezentowany jest także pogląd pośredni. W ujęciu tym przyjmuje się, że co do zasady, jeśli nieruchomość ma założoną księgę wieczystą, to nie występuje interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie prawa lub stosunku prawnego dotyczącego nieruchomości. Nie jest natomiast wykluczony interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie, gdy ze względu na okoliczności konkretnej sprawy, interes prawny powoda nie wyczerpuje się jedynie w ujawnieniu w księgach wieczystych aktualnego stanu prawnego danej nieruchomości albo jeśli nieruchomość nie ma założonej księgi wieczystej. Według prezentowanego stanowiska, w tych wyjątkowych wypadkach wyrok wydany w sprawie o ustalenie może być podstawą wpisu do księgi wieczystej (Fras Mariusz (red.), Habdas Magdalena (red.), Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Komentarz, Opublikowano: WKP 2021, cytowane za LEX). Podzielając powyższe poglądy należało stwierdzić, że powód posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, co umożliwi mu wykreślenie hipotek obciążających nieruchomość, a ustanowionych na zabezpieczenie wiarygodności pozwanego wynikających z umowy kredytu, albowiem wyrok ten, zgodnie z art. 365§1 kpc, będzie wiązał nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej. Co więcej interes prawny powoda wynika także z potrzeby usunięcia niepewności co do łączącego strony stosunku prawnego, zapewni ochronę jego prawnie chronionych interesów, to jest definitywnie zakończy spór istniejący pomiędzy stronami co do tego czy przedmiotowa umowa jest ważna i jednocześnie zapobiegnie powstaniu kolejnego takiego samego sporu. Zdaniem Sądu wystąpienie przez powoda z powództwem o usunięcie niezgodności pomiędzy stanem prawnym ujawnionym w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym mającym na celu wykreślenie hipotek obciążających nieruchomość nie doprowadzi do definitywnego zakończenia sporu pomiędzy stronami co do ważności umowy, wobec czego konieczne jest udzielenie powodowi dalej idącej ochrony i ustalenie czy przedmiotowa umowa jest ważna czy też nie. Reasumując powód posiadał interes prawny w uzyskaniu wyroku ustalającego co do ważności zawartej z pozwanym umowy kredytu. Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, jakoby powodowi przysługiwało dalej idące roszczenie, w szczególności roszczenie o zapłatę całej kwoty, która została uiszczona na rzecz pozwanego w wykonaniu umowy kredytu, albowiem nawet uwzględnienie takiego powództwa, jak już wskazano powyżej, nie usunęłoby niepewności co do ważności łączącego strony stosunku prawnego i nie zapobiegłoby ewentualnym dalszym sporom stron co do tej okoliczności.

Przechodząc zatem do oceny czy przedmiotowa umowa była umową ważną należy w pierwszej kolejności wskazać, że Sąd nie podzielił stanowiska powoda jakoby przedmiotowa umowa kredytu nie stanowiła umowy walutowej tylko złotówkową (k. 8v). Umowa kredytu z 11 lutego 2005 roku była umową o kredyt denominowany w CHF. Trzeba wyjaśnić, iż kredyt denominowany jest kredytem, którego wartość wyrażona została w umowie w walucie obcej (innymi słowy bank umówił się z kredytobiorcą na pożyczanie mu określonej kwoty w walucie obcej), ale uruchomiony został w walucie polskiej, a kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo-odsetkowych również w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej na dzień spłaty). Kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) stanowiącą określoną równowartość waluty obcej, w zależności od bieżącego kursu wymiany, wraz z odsetkami oraz ewentualnie innymi opłatami i prowizjami. Na podstawie takiej umowy kredytobiorca uzyskuje kredyt w walucie obcej, zatem sama kwota i waluta kredytu jest już określona w chwili podpisania umowy, przy czym zarówno wypłata kwoty kredytu, jak i spłata poszczególnych rat zawsze odbywa się w złotych. Nie ulega przy tym jakiegokolwiek wątpliwości, że kredyty denominowane do waluty innej niż waluta polska są i były w przeszłości (w tym w dniu zawarcia przedmiotowej umowy kredytu) dopuszczalne przez prawo i tego rodzaju rozwiązanie stanowi element umowy kredytu, wobec czego nie pozbawia jej takiego charakteru. Inaczej mówiąc umowa kredytu denominowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant. Świadczy o tym chociażby treść art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy-prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, tzw. antyspreadowej (Dz. U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 roku, zgodnie z którym, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b

prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. Skoro więc art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego regulują kwestie kredytów denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej, to oczywistym jest, iż tego rodzaju kredyty istniały w obrocie prawnym już w wcześniej. Zresztą powyższe stanowisko jest szeroko podzielane w orzecznictwie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 25 marca 2011 roku (sygn. IV CSK 377/10), ułożenie stosunku prawnego w ten sposób, że strony wskazują inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania tego zobowiązania, jest zgodne z zasadą swobody umów (art. 353¹ kc). Modyfikacja taka dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, przez co nie powoduje zmiany waluty wierzytelności na złote. Gdy strony umowy o kredyt ustalały, że zapłata kredytu nastąpi w złotych, dłużnik powinien postępować zgodnie z treścią zawartego zobowiązania, a na wierzycielu spoczywa obowiązek współdziałania (art. 354 § 1 i 2 kc). Również w wyroku z 29 kwietnia 2015 roku (sygn. V CSK 445/14), Sąd Najwyższy potwierdził dopuszczalność ułożenia stosunku prawnego w taki sposób, że strony ustalały w umowie inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania.

Uwypuklić przy tym należy, iż dokumentacja znajdująca w aktach sprawy potwierdzała, że przedmiotowa umowa stanowiła umowę o kredyt denominowany w walucie obcej, tj. taki, którego wartość wyrażona zostaje w umowie w walucie obcej (pkt 2.1 umowy), ale uruchomiony zostaje w walucie polskiej. Punkt 7.3 umowy wskazuje, że kwota kredytu miała być wypłacana w złotych po przeliczeniu zgodnie z kursem kupna waluty kredytu obowiązującym w banku na dwa dni robocze przed dniem wypłaty środków. Kredytobiorca dokonywał spłat rat kapitałowo - odsetkowych również w złotych po przeliczeniu według kursu sprzedaży waluty kredytu obowiązującej w banku na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty. Tym samym, w przypadku tego kredytu kredytobiorca zwracał sumę nominalną udzielonego kredytu, stanowiącą równowartość waluty obcej, w zależności od kursu wymiany walut (pkt 8.3 umowy). W ocenie Sądu również postanowienia umowy dotyczące stosowania różnych kursów waluty przy wypłacie kredytu (kurs kupna) i jego spłacie (kurs sprzedaży) nie skutkowały możliwością stwierdzenia ich nieważności, ponieważ powód wyraził na to zgodę i w żadnym wypadku nie można tu dopatrywać się jego pokrzywdzenia jako podmiotu słabszego, którym w istocie nie był. Powód bowiem jako przedsiębiorca posiadał taki sam status profesjonalisty, który powinien z należytą troską i rozwagą dbać o własne interesy dążąc do zmaksymalizowania zysku tak samo jak pozwany. Jednocześnie nie sposób podzielić stanowiska powoda co do tego, że nie był należycie poinformowany co do ryzyka zmiany kursów walut i wpływu zmiany tego kursu na wysokość jego zobowiązania wynikającego z umowy. Po pierwsze bowiem pozwany nie był zobowiązany do dbania o to, aby powód nie podejmował ryzykownych działań biznesowych, w szczególności nie zaciągał zobowiązań o znacznej wysokości, a co więcej w ogóle nie był zobowiązany do informowania powoda o ryzyku kursowym. Po drugie powód nie może szukać usprawiedliwienia dla swoich działań w pochopnym podejmowaniu decyzji, to jest podpisywaniu umowy kredytowej na niemal 10 milionów złotych bez wnikliwej i profesjonalnej analizy, w szczególności bez skorzystania z koniecznej w takim przypadku pomocy prawnej. Należy przy tym zauważyć, że z zawartej przez strony umowy wyraźnie wynika, że pozwany udzielił powodowi kredytu w wysokości 3.789.087 CHF, ale nie więcej niż 9.500.000 złotych. Zatem już z samego zapisu punktu 2.1. wynika jaka kwota kredytu została powodowi udzielona i w jakiej walucie, a w konsekwencji jaką kwotę będzie musiał finalnie spłacić. Wobec tego twierdzenie powoda, że jest to odmiana kredytu w walucie polskiej nie może się ostać. Z punktu 7.2 umowy wynika z kolei, że kredyt zostanie uruchomiony na wniosek powoda, po spełnieniu określonych w tym punkcie warunków, a nadto zgodnie z punktem 7.3. po złożeniu stosownego wniosku, przy czym kwota kredytu zostanie wypłacona w złotych po przeliczeniu zgodnie z kursem kupna waluty kredytu obowiązującym w banku na 2 dni robocze przed dniem wypłaty środków. Przepis ten jest jasny i nie wymaga specjalistycznej wiedzy prawnej czy ekonomicznej, a powód podejmując decyzję kiedy złożyć wniosek o wypłatę mógł decydować kurs z jakiego dnia zostanie wykorzystany do przeliczenia kwoty wypłaconych środków pieniężnych. Z uwagi na wypłacanie kwoty kredytu w złotych, pomimo udzielenia kredytu we frankach szwajcarskich, po przeliczeniu według kursu kupna franka szwajcarskiego na 2 dni robocze przed złożeniem wniosku o wypłatę i zmienności tego kursu, konieczne było w umowie określenie maksymalnej kwoty kredytu w złotych. Zdaniem Sądu nie oznacza to, że nie była określona kwota kredytu, ponieważ była ona określona we frankach szwajcarskich i była znana przez cały okres umowy, a określenie jej maksymalnej wartości w złotych pozwalało na określenie maksymalnej jego wysokości w złotych. Podobna zresztą sytuacja ma miejsce w przypadku udzielanych przez banki limitów kredytowych, które też w istocie są kredytami pozwalającymi zaciągać zobowiązanie przez

kredytobiorców do maksymalnej wysokości określonej w umowie zawieranej z bankiem. Stąd też Sąd nie podziela twierdzeń powoda jakoby kwota zobowiązania wynikającego z umowy nie była ustalona na chwilę zawarcia umowy. Powyższe rozważania oznaczają również, że nie sposób dopatrzeć się niezgodności przedmiotowej umowy z treścią obowiązującego wówczas art. 69 Prawa bankowego. Zgodnie z jego treścią przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (§1) Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności:

- 1) strony umowy,
- 2) kwotę i walutę kredytu,
- 3) cel, na który kredyt został udzielony,
- 4) zasady i termin spłaty kredytu,
- 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany,
- 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu,
- 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu,
- 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych,
- 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje,
- 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (§2).

Jak wynika z umowy dołączonej do akt sprawy określała ona strony umowy (k 41), wskazana została kwota i waluta kredytu (3.789.087 CHF, ale nie więcej niż 9.500.000 złotych – pkt 2.1., 9.), cel, na który kredyt został udzielony (pkt 2.3.), zasady i termin spłaty kredytu (pkt 2.2., pkt 8), wysokość oprocentowania kredytu i warunku jego zmiany (pkt 4., 5.), sposób zabezpieczenia kredytu (pkt 6.), zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu (pkt 11.), terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych (pkt 7.), wysokość prowizji (pkt 3.), warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (pkt 9., 13., 14). Wobec powyższego brak było podstaw do stwierdzenia, że umowa jest sprzeczna z art. 69 ustawy Prawo bankowe.

Pomimo powyższego należało zadaniem Sądu uznać, że przedmiotowa umowa jest nieważna. Zgodnie z art. 353¹ kc strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W tym miejscu należy wskazać, że Sąd podziela poglądy wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 lutego 2020 roku wydanym w sprawie V ACa 297/19 w przeważającej części, wobec czego w dalszej części uzasadnienia zostaną one w sposób obszerny powołane. Wprawdzie wyrok powyższy dotyczył sporu co do ważności umowy kredytu zawartej pomiędzy konsumentem i bankiem, a nadto kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego, natomiast w niniejszej sprawie mamy do czynienia z kredytem denominowanym do franka szwajcarskiego, jednakże poglądy tam wyrażone i oceny prawne należy zastosować także w przypadku umowy kredytu denominowanego zawartego pomiędzy przedsiębiorcami. W wyroku tym stwierdzono, że zastosowanie indeksacji walutowej jest dopuszczalne co do zasady. Nie narusza ani zasady nominalizmu, ani też zasady swobody umów z art. 353¹ k.c., jeżeli pozwala na określenie koniecznych przedmiotowo postanowień umowy kredytowej, określonych w art. 69 ustawy Prawo bankowe. Sporządzenie umowy zgodnie z tymi przepisami wymaga więc zastosowania takiego mechanizmu na etapie określania kursu CHF na potrzeby ustalenia każdej kolejnej raty, który byłby niezależny od arbitralnych decyzji kredytodawcy, w tym posłużenia się kursami innych instytucji finansowych, w szczególności średnim kursem NBP, nawet z określonym w umowie, dopuszczalnym poziomem odstępstwa, tak aby kredytobiorca z góry mógł

ustalić poziom, do którego ponosi ryzyko związane ze skorzystaniem z takiego kredytu w konkretnym banku, oferującym znane z góry warunki ustalania wysokości rat kapitałowych, rzutujących automatycznie na wysokość faktycznie spłacanego oprocentowania. Kredytobiorca musi takie zapisy zaakceptować, mimo że nie jest w stanie z góry przewidzieć kwotowego wymiaru poszczególnych rat. W niniejszej sprawie, co wynika z umowy, nie wskazano mechanizmu określania kursu franka szwajcarskiego tak na potrzeby ustalenia kwoty, która finalnie zostanie wypłacona powodowi w wyniku realizacji umowy, a także na potrzeby określenia każdej raty, który jednocześnie byłby niezależny od decyzji pozwanego. Nie tylko nie wskazano mechanizmu ustalania kursów walut, ale nawet nie uczyniono integralną częścią umowy stosownych, wewnętrznych regulacji obowiązujących u pozwanego, które określałyby te kursy lub które regulowałyby kwestię ustalania tabel kursów walut. Dołączona do odpowiedzi na pozew instrukcja dotycząca zasad ustalania kursów walut została bowiem sporządzona na podstawie uchwały zarządu pozwanego numer 173 z 3 listopada 2008 roku, a więc niemal 3 lata po zawarciu przedmiotowej umowy. Nie wiadomo zatem czy analogiczna instrukcja była sporządzona na dzień zawarcia umowy, a jeśli tak jaką miała treść. Co więcej, żaden z przepisów umowy nie zawierał jakichkolwiek ograniczeń odnośnie sposobu ustalania przez pozwanego kursów walut, w szczególności nie wyłączał możliwości ustalenia oddzielnych kursów walut na potrzeby umów kredytowych denominowanych do walut obcych i oddzielnych na potrzeby skupu lub sprzedaży tychże walut. Oznacza to, że pozwany miał całkowitą swobodę w określaniu tak kursu kupna, jak i sprzedaży franka szwajcarskiego, a tym samym miał możliwość swobodnego kształtowania wysokości raty, którą powód był zobowiązany uiszczać w wykonaniu umowy. Nic przy tym nie stało na przeszkodzie, aby w umowie określić kurs kupna i sprzedaży potrzebny do określenia świadczeń obydwu stron, w sposób niezależny od jakichkolwiek decyzji pozwanego, w szczególności np. kurs średni NBP czy kurs kupna i sprzedaży publikowany przez NBP, nawet z określonym w umowie, dopuszczalnym poziomem odstępstwa, tak jak to zresztą uczyniono w punkcie 3.1. umowy. W przepisie tym wskazano mianowicie, że prowizja miała być płatna w wysokości 56.836,31 CHF, która stanowiła 1,5% kredytu i miała być płatna w złotych polskich po przeliczeniu według średniego kursu NBP, a więc w tym przypadku zastosowano mechanizm, który pozwalał na ustalenie kursu waluty niezależnie od decyzji i woli stron. Można było zatem zastosować obiektywny mechanizm ustalania kursów walut również w celu ustalenia jaka kwota w złotych zostanie wypłacona powodowi, a następnie jaką kwotę będzie musiał spłacać w poszczególnych ratach. Gdyby strony zawarły tego typu uregulowanie w umowie to zdaniem Sądu nie byłoby podstaw do kwestionowania ważności przedmiotowej umowy. Podobnie zresztą uczyniono przy określaniu oprocentowania kredytu odwołując się do stawki LIBOR, a więc stawki, na wysokość której pozwany nie miał jakichkolwiek wpływu.

Należy jednoznacznie zaznaczyć, iż podniesiony przez pozwanego fakt braku znaczących różnic w kursach walut ustalanych przez Bank w ramach swojej tabeli z kursami NBP, niczego w niniejszej sprawie nie zmieniał. Nie ma bowiem znaczenia to w jaki sposób wskazana strona, w tym bank, korzysta z tego rodzaju klauzul. O nieważności umowy decyduje bowiem treść jej postanowień, a nie sposób jej wykonania. Aby zapewnić zgodność tychże zapisów z prawem wystarczyło wprowadzić je do umowy, a nie odsyłać do bliżej nieokreślonych uchwał zarządu i ustalanych na ich podstawie tabeli kursów. Wobec tego nie może mieć znaczenia okoliczność, że Powodowi przyznano szereg uprawnień nie przysługujących pozwanemu jak prawo do przewalutowania kredytu, wypowiedzenia umowy bez podania przyczyny czy prawo przedterminowej spłaty kredytu. To samo dotyczy możliwości przewalutowania kredytu w celu wyeliminowania ryzyka kursowego czy dokonywania spłaty kredytu bezpośrednio w CHF, ponieważ bank zapewniał taką możliwość na długo przed tym, zanim takie wymagania zostały nałożone na banki przez przepisy „antyspredowe”. Pozwany wprawdzie wskazywał, że posiadanie przez powoda wiedzy o szczegółowym sposobie ustalania kursów walut nie miało żadnego wpływu na możliwość prawidłowego obliczenia wysokości raty z uwagi na publikowanie kursów walut na stronie internetowej banku, jednakże miało wpływ na wysokość tejże raty, którą bank mógł kształtować w sposób dowolny. To z kolei pozostawało w sprzeczności z treścią art. 353¹ kc, ponieważ w sposób nierówny określało obowiązki stron umowy i uzależniało wysokość świadczenia powoda od arbitralnych decyzji pozwanego, czemu powód nie mógł się sprzeciwić w świetle jego uprawnień określonych w umowie. Niczego nie zmienia tu fakt, że powód przez okres ponad 10 lat wykonywał umowę zgodnie z jej treścią, gdyż kwestia nieważności umowy musi być badana co do zasady na moment jej zawarcia i jej wykonywanie przez strony nie prowadzi do jej sanowania.

Wobec powyższego, za Sądem Apelacyjnym w Warszawie (V ACa 197/19), Sąd uznał za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, zapisy umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego tylko określenia kursu waluty określonej jako właściwa dla oznaczenia kwot rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353¹ kc, lecz za rażące jej przekroczenie. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF (a w niniejszej sprawie denominacji), nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem ex tunc, czyli już od daty jej zawarcia. Przy ocenie samej ważności takiej umowy, możliwej do przeprowadzenia już w dniu jej podpisania oraz w późniejszym okresie, nie może więc mieć istotnego znaczenia to, w jaki sposób wskazana strona, w tym bank, korzysta z tego rodzaju klauzuli, zwykle zresztą reagując na konkretne uwarunkowania rynkowe oraz konkurencyjne. W prawnym znaczeniu nie może bowiem w ogóle dojść do wykonania nieważnej umowy, nawet jeżeli żadna ze stron nie powoływałaby się na jej wadę prawną tego rodzaju. Bez znaczenia w tym zakresie pozostaje także wypełnienie przez strony konkretnych obowiązków zapisanych w umowie, która nie prowadzi jednak do ich powstania. Ustalenie nieważności takiej umowy jest możliwe w każdym też czasie oraz we wszelkich postępowaniach jej dotyczących, w tym także w sprawach o zasądzenie zwrotu nienależnego albo nadpłaconego świadczenia przez jedną ze stron, w tym przez kredytobiorcę, który wypłacił na rzecz banku wszystkie kwoty naliczone z zastosowaniem klauzuli indeksacyjnej opartej na zmienności kursu CHF określonego jednostronnie przez kredytodawcę przy obliczaniu obciążających konsumenta rat kapitałowo - odsetkowych, czyli w sposób sprzeczny z naturą (istotą) wszystkich stosunków obligacyjnych. Natura stosunku obligacyjnego nie pozwala na blankietowe wyrażenie przez stronę zagrożoną zgody na jednostronne dopełnienie przez jej kontrahenta niezgodzonych elementów zawartej umowy, w tym jej głównych postanowień, bez których umowa a limine nie może dojść do skutku, czyli bez uzgodnienia których w dacie jej zawarcia niemożliwe jest również późniejsze jej dopełnienie poprzez złożenie przez jedną ze stron jednostronnego oświadczenia o jej uzupełnieniu, w tym poprzez określenie głównego zobowiązania drugiej strony, zwłaszcza w sposób rażąco sprzeczny z jej interesami. Natura stosunku obligacyjnego wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353¹ kc, odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo - odsetkowych, zostałyby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji z stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie. Już w dniu jej zawarcia muszą więc zostać wspólnie uzgodnione i zaakceptowane przez obie strony jej istotne przedmiotowo postanowienia. Przy umowach kredytów bankowych, w dacie ich zawarcia musi też dojść do ustalenia wysokości kredytu, a tym samym wielkość zobowiązania kredytobiorcy wobec banku albo w sposób kwotowy albo też poprzez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, w tym indeksacji walutą obcą, także kursem franka szwajcarskiego.

Powyższe poglądy znalazły potwierdzenie również w innych orzeczeniach. I tak, jak stwierdził Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 10 listopada 2020 roku wydanym w sprawie I ACa 165/19 (LEX nr 3120061), w doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w siedzibie banku narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych. Abuzywnego charakteru tych klauzul nie niweczą ustalenia poczynione przez biegłego z zakresu bankowości i finansów sporządzającego opinię w niniejszej sprawie, zgodnie z którymi kurs ustalony przez powódkę nie odbiega od realiów rynkowych. Okoliczność ta nie zmienia bowiem faktu, że kursy walut były kształtowane

przez Bank lub mogły być, w świetle zapisów umowy, kształtowane w sposób jednostronny, na podstawie kryteriów nieznanymi konsumentowi. Podobnie ten sam Sąd w wyroku z 6 października 2020 roku w sprawie I ACa 528/19 (LEX nr 3102000): „Wprowadzenie do umowy kredytu klauzuli waloryzacyjnej, gdzie wysokość spełnianego świadczenia uzależniona jest od kursu waluty obcej jest dopuszczalne w ramach art. 353¹ kc, nie stanowi niedozwolonych postanowień umownych i nie może prowadzić do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą w rozumieniu art. 58§1 kc. Postanowienia umowy lub wzorca, ustalone jednostronnie przez bank, i przyznające mu uprawnienie do jednostronnego, samodzielnego ustalania kursu kupna i sprzedaży w stosunku do PLN, bez wskazania reguł kształtowania tego kursu, stanowią postanowienia naruszające dobre obyczaje, godzą bowiem w istotę równowagi kontraktowej stron. Polityka kursowa banku i decyzje władz banku nie mogą w sposób nie poddany kontroli kontraktowej wpływać na obowiązki kredytobiorców.

Podzielając powyższe poglądy należało uznać, że przedmiotowa umowa jest nieważna w całości jako sprzeczna z art. 353¹ kc w zw. art. 58§1 kc, ponieważ określała wzajemne świadczenia stron w sposób nieadekwatny umożliwiając pozwanemu, poza jakąkolwiek kontrolą, na swobodne kształtowanie wzajemnego świadczenia powoda. Takie ukształtowanie obowiązków i uprawnień stron pozostawało w sprzeczności z naturą umowy kredytowej, a tym samym przekraczało granice swobody umów, co oznacza nieważność całej umowy. Brak jest przy tym przepisów, które przewidywałyby inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej (pkt 7.3, pkt 8.3 umowy) wchodziłyby odpowiednie przepisy ustawy, a jednocześnie bez tych postanowień strony nie zawarłyby przedmiotowej umowy. Wobec tego nie zachodzi sytuacja, o której mowa w art. 58§3 kc, pozwalająca na pozostawienie w mocy pozostałej części umowy. Jednocześnie przeciwko stwierdzeniu nieważności przedmiotowej umowy nie przemawiają twierdzenia pozwanego, że powód podejmuje działania, które mają sytuować go w sytuacji uprzywilejowanej względem innych kredytobiorców, zarówno tych, którzy zacięgnęli kredyty indeksowane i denominowane do CHF, jak i tych, którzy zdecydowali się na kredyty w złotych. Jest to bowiem okoliczność irrelevantna w niniejszym postępowaniu, ponieważ nie dotyczy samego powoda, a innych podmiotów, które stroną niniejszego postępowania nie są. O ile należy podzielić pogląd, że stwierdzenie nieważności umowy kredytowej spowoduje swojego rodzaju dyskryminowanie kredytobiorców złotych w porównaniu z kredytobiorcami frankowymi (o ile oczywiście będą istniały podstawy do stwierdzenia nieważności w konkretnym przypadku), o tyle, w przeciwieństwie do kredytobiorców frankowych, nie narażają się oni na ewentualne pozwy skierowane przez banki przeciwko nim o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału banków czy z roszczeniami o zwrot nienależnych świadczeń wypłaconych na podstawie nieważnych umów kredytowych, co przecież wiąże się z konkretnymi kosztami w razie przegranej sprawy.

Mając zatem na uwadze powyższe orzeczono jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

Po rozstrzygnięciu kwestii nieważności umowy kredytu z 11 lutego 2005 roku, należy dokonać oceny drugiego ze zgłoszonych w pozwie roszczeń, to jest żądania powoda zasądzenia od pozwanego 120.976,11 złotych wraz z żądanymi odsetkami.

Powód wskazał, iż powyższa kwota stanowi równowartość dwóch rat kapitałowych wpłaconych dla strony pozwanej, tj. 60.529,82 złotych (wpłaconej w 25 października 2017 roku) oraz 60.446,29 złotych (wpłaconej 27 listopada 2017 roku). Powód twierdził, iż wpłaty te, wobec nieważności umowy, były nienależne i doprowadziły do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego.

Zgodnie z art. 405 kc kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową, ten obowiązany jest do jej zwrotu. Przy czym w świetle art. 410§2 kc świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Mając na uwadze poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, jak również ustalenie nieważności umowy kredytu, oczywistym jest, iż poczynione przez powoda wpłaty przedmiotowych rat kredytowych miały charakter świadczenia nienależnego.

W tym miejscu należy jednak się zastanowić czy powyższe wpłaty podlegają zwrotowi przy uwzględnieniu art. 409 kc. Przepis ten stanowi, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Zasadniczą kwestią jest właściwa wykładnia sformułowania zużył lub utracił (korzyść) w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Sama wykładnia językowa z pewnością nie jest tu wystarczająca (wskazuje jedynie na potrzebę badania stanu wzbogacenia strony, która uzyskała korzyść majątkową). Problematyczne jest tu jednak to czy roszczenia stron należy rozpatrywać zupełnie od siebie niezależnie, czy też świadczenie wzajemne należy brać pod uwagę jako element stanu majątkowego strony wpływający na wysokość wzbogacenia.

W doktrynie zarysowały się w tej kwestii dwie teorie: teoria dwóch kondykcji (nakazująca niezależne rozliczenie roszczeń) oraz teoria salda (uznająca, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść o większej wartości).

Zasadniczo większym poparciem cieszy się teoria dwóch kondykcji. Co oczywiste powyższe nie wyklucza w żaden sposób możliwości zastosowania instytucji potrącenia (art. 498 kc), ta jednak znajduje swoją podstawę w materialnoprawnym oświadczeniu jednej ze stron oraz podniesieniu odpowiedniego zarzutu procesowego w tym zakresie (co w niniejszej sprawie nie nastąpiło). Należy także podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrażony w powołanym wyżej wyroku, w którym wskazano, że w odniesieniu do sytuacji zawarcia przez strony nieważnej umowy, w oparciu o którą doszło faktycznie do spełnienia przez obie strony świadczeń podlegających zwrotowi, zwykle się przyjmuje konkurencję pomiędzy teorią dwóch oddzielnych kondykcji a tzw. teorią salda. Na gruncie pierwszej z nich uznaje się istnienie osobnych roszczeń każdej strony nieważnej umowy o zwrot nienależnego świadczenia, które faktycznie zostały spełnione. W oddzielny też sposób oceniany jest byt oraz możliwość skutecznego dochodzenia każdego z tych roszczeń, w tym też skorzystanie przez każdą ze stron z uprawnienia do złożenia oświadczenia o potrąceniu własnej wierzytelności z równą albo jeszcze większą wierzytelnością kontrahenta. Nie dopuszcza się natomiast ich wzajemnego oraz niejako automatycznego rozliczenia bez złożenia oświadczenia o potrąceniu ze strony podmiotów nieważnej umowy, w przeciwieństwie do teorii salda, której istota sprowadzana bywa do konieczności dokonania takiego rozliczenia per saldo, nawet gdy żadna ze stron się tego nie domaga oraz bez względu na to, jaką postawę w tym zakresie przyjmują obie strony. Ponownie podziеляjąc powyższe poglądy i na podstawie przywołanych przepisów prawnych należało uznać za zasadne żądanie powoda zasądzenia od pozwanego 120976,11 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 20 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty. Sąd nie podziela przy tym twierdzeń pozwanego, jakoby powód nie był zubożony, ponieważ jego majątek pomniejszył się o kwoty dochodzone w niniejszej sprawie, a jednocześnie pozwany otrzymał od powoda świadczenie w kwocie wyższej niż sam wypłacił, wobec czego spowodowało to jego wzbogacenie. Pozwany bowiem, z uwagi na nieważność umowy nie mógł otrzymać więcej niż sam przekazał powodowi i w tym zakresie jest to nienależne świadczenie. Tymczasem jak już wskazano wyżej powód otrzymał od pozwanego 9.500.000 złotych, a zwrócił pozwanemu 10.695.448,35 złotych, wobec czego również żądanie zasądzenia powyższego świadczenia należało uznać za zasadne. Nie ma przy tym jakiegokolwiek znaczenia, że gdyby powód zdecydował się na kredyt złotowy płaciłby wyższe raty, a jednocześnie pozwany nie jest wzbogacony, ponieważ wraz z osłabieniem złotego rosną nie tylko należności banków, ale również ich zobowiązania wobec kontrahentów transakcji zawartych w celu zamknięcia pozycji walutowej wynikającej z udzielania kredytów w CHF. Należy bowiem zauważyć, że w nowszej doktrynie można również spotkać stanowisko eliminujące zubożenie (i związek między zubożeniem a wzbogaceniem) jako konieczną przesłankę roszczenia z art. 405 i n. (tak Gudowski Jacek (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, wyd. II, cytowane za LEX i powołane tam poglądy: P. Księżak (w:) Kodeks cywilny..., t. 3A, red. K. Osajda, 2017, kom. do art. 405, pkt 66 i n., por. jednak pkt 69.1, cytowane za LEX). Zgoda istnieje co do tego, że podstawową przesłanką powstania zobowiązania z bezpodstawnego wzbogacenia jest uzyskanie korzyści majątkowej. Pojęcie uzyskania korzyści majątkowej – określane również przez ustawodawcę mianem „wzbogacenia” – jest rozumiane szeroko. Musi jednak chodzić o korzyść, która ma charakter majątkowy (A. Ohanowicz (w:) System..., t. 3, cz. 1, red. Z. Radwański, s. 479; P. Mostowik (w:) System..., t. 6, red. A. Olejniczak, 2014, s. 256; P. Księżak (w:) Kodeks cywilny..., t. 3A, red. K. Osajda, 2017, kom. do art. 405, pkt

74 i n.; K. Mularski (w:) Kodeks..., t. 1, red. M. Gutowski, 2016, komentarz do art. 405, nb 11). Podzielając powyższe poglądy nie można mieć wątpliwości, że skoro powód uścił na rzecz powoda więcej niż od niego otrzymał w ramach nieważnej umowy, to pozwany na skutek tego działania wzbogacił się względem powoda, a co czyniło zasadnym roszczenie powoda o zapłatę sformułowane w pozwie. Wobec tego zasądzenie dochodzonego roszczenia nie spowoduje wzbogacenia powoda.

Jako że pozew został wniesiony przed upływem 3 lat od wpłacenia obu rat (60.529,82 złotych – 25 października 2017 roku, 60.446,29 złotych – 27 listopada 2017 roku, data wniesienia pozwu – 6 października 2020 roku) roszczenie powoda nie jest przedawnione, ponieważ nie upłynął 3 letni termin przedawnienia roszczenia wskazany w art. 118 kc.

O odsetkach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 481 kc, zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (§1). Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wiarygodność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy (§2).

Zasądzając odsetki od 20 kwietnia 2021 roku Sąd miał na uwadze treść art. 455 kc (zgodnie z którym jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania), jako, że roszczenie o zapłatę 120.976,11 złotych ma charakter roszczenia bezterminowego. W konsekwencji o wymagalności roszczenia o zapłatę powyższej kwoty można mówić dopiero w przypadku skutecznego wezwania dłużnika do zapłaty. Wobec braku wcześniejszych wezwań do zapłaty za datę tą można uznać dopiero dzień doręczenia odpisu pozwu, tj. 19 kwietnia 2021 roku (k. 179) nie zaś jak wskazał powód – dzień wniesienia pozwu. Odnosząc się do kwestii roszczenia odsetkowego zaznaczyć trzeba, iż z uwagi na brak zapłaty przez pozwanego na rzecz powoda powyższej kwoty (120.976,11 złotych), popadł on w opóźnienie następnego dnia po otrzymaniu odpisu pozwu, co skutkowało zasadnością roszczenia powoda o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od 20 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty, a nie tak jak domagał się tego powód, od dnia wniesienia pozwu.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w punkcie 2 i 3 sentencji wyroku oddalając powództwo jedynie w wyżej wskazanej części co do roszczenia odsetkowego.

W uzupełnieniu powyższych rozważań i jedynie zwięźle (art. 327⁽¹⁾§2 kpc), z uwagi na uwzględnienie powództwa niemal w całości, Sąd odnie się do niektórych argumentów powoda co do zasadności powództwa. I tak na aprobatę nie zasługiwała argumentacja powoda, jakoby w niniejszej sprawie wystąpiły przesłanki pozwalające na uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu – w zakresie przedmiotowej umowy kredytu. W ocenie Sądu oświadczenie (...)Spółka Akcyjna w W. z 1 października 2020 roku skierowane do (...) Banku (...) spółki akcyjnej w W. o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu co do treści stosunku prawnego, nie było prawnie skuteczne. Wniosek ten w pierwszej kolejności wynika z tego, że jeżeli czynność prawna jest w całości nieważna ab initio i ipso iure (np. ze względu na sprzeczność z ustawą – jak to miało miejsce w niniejszej sprawie), uchylenie się od skutków oświadczenia woli ze względu na wadę nie wchodzi w rachubę (por. M. Gutowski [w:] Kodeks cywilny..., t. 1, red. M. Gutowski, 2018, komentarz do art. 88, nb 12; M. Królikowski, Błąd jako wada..., s. 282–284; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo cywilne. Zarys..., 2017, s. 400, przypis 317, oraz tam przywoływane odmienne poglądy; wyrok SN z 5.07.2000 roku, I CKN 291/00, LEX nr 303349).

W dalszej kolejności argumentacja powołana przez powoda wskazuje, iż w rzeczywistości błąd, na który się powoływał nie dotyczy treści czynności prawnej a ryzyka związanego z zawarciem umowy i oczekiwaniem, że kurs franka nie wzrośnie istotnie w perspektywie czasowej, bo gdyby powód wiedział, że istotnie wzrośnie to umowy by nie zawarł i jednocześnie gdyby wiedział, że na pewno nie wzrośnie lub wręcz spadnie to z całą pewnością taką umowę by zawarł, ponieważ byłaby ona wyjątkowo korzystna dla niego z uwagi na mniejszą kwotę do spłaty. Zatem błąd dotyczył perspektywy osiągnięcia korzyści na skutek uzyskania tańszego kredytu, co finalnie mogło także się przełożyć

na możliwość spłaty niższej kwoty niż pożyczona. O powyższym świadczą liczne fragmenty uzasadnienia pozwu, w których powód powoływał się na nie wywiązanie się przez bank z obowiązku informacyjnego względem strony powodowej odnośnie ryzyka walutowego, braku wiedzy prezesa Zarządu Z. G. co do ryzyka związanego z zawarciem przedmiotowej Umowy Kredytu, a nawet nieprawdziwych zapewnień co do bezpieczeństwa i atrakcyjności kredytu denominowanego do CHF (vide: str. 3 pozwu – k. 5, str. 5 pozwu – k. 6, str. 7 pozwu – k. 7, str. 8 pozwu – k. 7v).

W ostatniej kolejności Sąd należy wspomnieć, iż powoływanie się przez stronę powodową na ukrycie przez bank instrumentu pochodnego jest niezasadne, ponieważ jak słusznie wskazał pozwany, istotą instrumentów finansowych jest inwestowanie, to jest w zamian za posiadane środki finansowej nabywca uzyskuje dany instrument finansowy, natomiast w przypadku kredytu chce on te środki pozyskać. W przedmiotowej sprawie powód żadnych środków nie angażował, a uzyskał je od pozwanego, co przesądza o braku jakichkolwiek podstaw do uznania, że przedmiotową umowę można traktować jako instrument pochodny, co w konsekwencji skutkowało także pominięciem wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu bankowości i instrumentów finansowych sformułowanych w pozwie. Poza tym, jak już wskazano powyżej, zarówno przepisy znowelizowanego Prawa bankowego, jak i bogate orzecznictwo, uznają za dopuszczalne umowy kredytowe zarówno indeksowane jak i denominowane do walut obcych.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 4 sentencji wyroku na podstawie art. 100 kpc w zw. z art. 98§1¹ i 3 kpc. Zgodnie z ich treścią w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. (art. 100 kpc). Od kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu należą się odsetki, w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty. Jeżeli orzeczenie to jest prawomocne z chwilą wydania, odsetki należą się za czas po upływie tygodnia od dnia jego ogłoszenia do dnia zapłaty, a jeżeli orzeczenie takie podlega doręczeniu z urzędu - za czas po upływie tygodnia od dnia jego doręczenia zobowiązanemu do dnia zapłaty (art. 98§1¹). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (§3). Mając na uwadze powyższe przepisy należało obciążyć pozwanego całością poniesionych przez powoda kosztów procesu, albowiem powód uległ tylko w nieznaczej części co do rozszczenia odsetkowego. Na zasądzone koszty złożyły się opłata od pozwu w kwocie 36.567 złotych (k. 146, k. 147, k. 171), opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych (k. 36) oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 10.800 złotych (§ 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych).

sędzia Arkadiusz Piotrowski

ZARZĄDZENIE

1. (...);

2. (...)

3. (...)

sędzia Arkadiusz Piotrowski